

NASZE Przedszkole

Gazetka Przedszkola nr 106 w Łodzi • nr 29 • grudzień 2018



Drodzy Rodzice,

Wspólnie rozpoczęliśmy nowy rok szkolny, w czasie którego z pewnością przyjdzie nam stawić czoła nowym wyzwaniom i dylematom. Nasza codzienna praca z dziećmi toczy się na pełnych obrotach, każdego dnia podejmujemy liczne działania przyczyniające się do ich rozwoju. Staramy się nie zapominać także o Rodzicach, bowiem współpraca z Państwem stanowi bardzo istotny element naszego przedszkolnego życia. Zależy nam, aby atmosfera panująca w placówce sprzyjała nawiązywaniu pozytywnych relacji między pracownikami Przedszkola a Rodzicami. Cieszy nas, że są Państwo w dużej mierze inspiratorami naszych działań, którzy przyczyniają się do poprawy jakości naszej pracy. Niezmiennie zachęcamy Państwa do aktywnego włączania się w życie naszej placówki, m.in. poprzez uczestnictwo w przygotowywanych przez nas uroczystościach oraz świętach.

Już za chwilę spotkamy się przy wigilijnych stołach w poszczególnych grupach, zaśpiewamy kolędy, podzielimy się opłatkiem. Zachęcamy, aby w gonitwie przedświątecznych przygotowań znaleźli Państwo chwilkę, by zajrzeć na strony „Naszego Przedszkola”. W tym numerze poruszamy kwestie związane z korzystaniem przez dzieci z mediów, przedstawiamy również propozycje książek wartych przeczytania z dziećmi. Zapraszamy do lektury i jednocześnie życzymy Państwu na cały Bożonarodzeniowy czas – zdrowia, pokoju w sercach i radości.

Redakcja

Spis treści:

Dziecko w otoczeniu cyfrowych multi-mediów, Sławomir Olewski, Tata Mirusi z grupy IV.....3

Nowych mediów moce utracone, Katarzyna Sitkowska, mama Witka z gr. II.....7

Media edukacyjne, Małgorzata Cuper-Konwerska, wychowawca grupy II11

Tropem dobrej książki.....13

Jakie to proste!... czyli nasze dzieci o życiu..... 19

Redakcja:

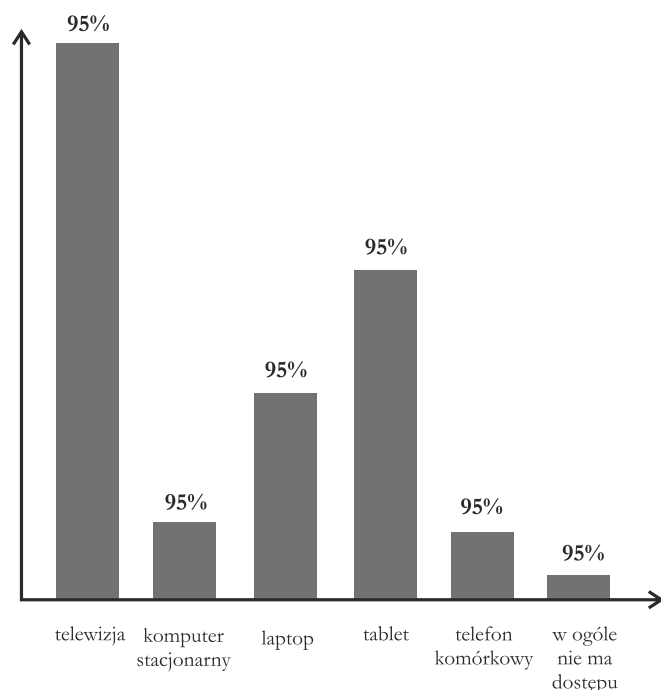
*Renata Czekalska
Małgorzata Cuper-Konwerska
Anna Piecusiak
Monika Matyjaszczyk
Ewelina Jatczak
Joanna Matczak
Katarzyna Bieńkiewicz*

DZIECKO W OTOCZENIU TECHNOLOGII CYFROWYCH MULTIMEDIÓW

Obecnie, w okresie społeczeństwa informacyjnego, nastąpił niezwykle dynamiczny rozwój nowych technologii wykorzystywanych przez media. Od kilkunastu lat dzieci, w tym dzieci w wieku przedszkolnym, dorastają wśród zaawansowanych środków masowej komunikacji społecznej oraz massmediów.

Obecnie udział technologii cyfrowych multimediów w życiu dzieci 3-6 lat stał się powszechny, zatem wielu ośrodkach naukowych prowadzone są badania dotyczące obecności i wykorzystywania środków przekazu oraz mediów, a także ich wpływu na rozwój dzieci w wieku przedszkolnym.

Jedno z takich badań zostało przeprowadzone w Kielcach (Uniwersytet Jana Kochanowskiego). W opisywanym między innymi badaniu zwraca uwagę wykres dotyczący struktury użytkowania środków przekazu w badanej grupie dzieci przedszkolnych (ryc.1).



Ryc. 1. Użytkowanie elektronicznych środków przekazu przez dzieci w wieku przedszkolnym

Źródło: Barańska P. *Dziecko w sieci - kompetencje medialne nabyte w domu* (s. 121)

Wykres pokazuje, że 95% dzieci spędza mniej lub więcej czasu przed telewizorem. Inne badania potwierdzają, że telewizja jest głównym multimediami dostępnym dla dzieci w wieku przedszkolnym. Dzieci polskie, zanim rozpoczną naukę szkolną, mają za sobą od 2 do 3 tys. godzin spędzonych przed ekranem; starsze, 8-12 letnie, poświęcają telewizji średnio 2-5 godzin każdego dnia. Oglądają programy telewizyjne o różnej porze dnia, rano, po południu, wieczorem, a także niektóre z nich w nocy (Izdebska, 1996, s. 18, cyt. za: Łaciak, 2003, s. 141). Połowa czasu antenowego różnych stacji telewizyjnych jest wypełniona programami i filmami dla dzieci i młodzieży. Co szóste dziecko w wieku 6-13 lat ma własny telewizor, 61% dzieci w wieku 3-13 lat włącza telewizor raz dziennie, 8% dzieci spędza dziennie więcej niż 5 godzin przed telewizorem; wynika to także z badań naukowych przeprowadzonych w Niemczech (Sitarczyk, Łukasik, 2005, s. 18) (Y. Pelekh, K. Sorys, 2016, s.68).

Charakterystyczne dla przytoczonych wyników badań z okresu 1996-2015 jest nie tylko, że telewizja stanowi główne cyfrowe multimedium użytkowane przez dzieci w wieku przedszkolnym, ale również fakt, że mimo rozwoju technologii cyfrowych multimediów, nie ma widocznej tendencji do jakościowej zmiany użytkowania przez dzieci (nadal jest to TV).

Nasuwa się zatem pytanie: czy tylko telewizja może być głównym elektronicznym (cyfrowym) multimediami obecnym w otoczeniu dziecka 3-6 lat, czy ze względu na właściwości nie jest wskazane zwrócić się w stronę Internetu jako bardziej elastycznego cyfrowego multimediu, które można wykorzystać jako efektywne narzędzie wspomagające rozwój dziecka w wieku przedszkolnym?

W celu określenia niektórych właściwości cyfrowych multimediów wskazana jest ich ogólna charakterystyka. W literaturze tematu nie ma dokładnej definicji szeroko pojętych mediów elektronicznych, dlatego na potrzeby niniejszego opracowania przyjęta została poniższa klasyfikacja.

Medium to nośnik informacji, który oddziałuje na zmysł wzroku i słuchu za pomocą środków wyrazu, czyli obrazu i dźwięku, przy wykorzystaniu środków przekazu. Masowy przekaz informacji można podzielić na przekaz medialny i multimedialny.

Masowy przekaz medialny wykorzystuje środki wyrazu pojedynczego: obraz lub dźwięk. W przypadku cyfrowych mediów jest to radio. Natomiast środkami przekazu są urządzenia audio.

Masowy przekaz multimedialny wykorzystuje środki wyrazu złożonego: obraz i dźwięk. W przypadku cyfrowych multimediów jest to telewizja i Internet. Natomiast środkami przekazu są procesorowe urządzenia audio-wideo.

Multimedia ze względu na użytkowanie można podzielić na aktywne i bierne. Można przyjąć, że multimedium aktywne to takie, gdzie zachodzi interakcja pomiędzy multimedium i osobą użytkującą, która daje możliwość uzyskania natychmiastowego dostępu do żądanych informacji oraz pozwala na dobór przekazywanych treści. Interakcja jest możliwa przy zastosowaniu technologii cyfrowych multimediów. Wspomniana technologia jest to dziedzina obejmująca integrację informacji tekstowej, graficznej, dźwiękowej, obrazu (stałego i ruchomego) animacji, i każdego innego medium, w którym dowolny typ informacji może być prezentowany, zapamiętywany i cyfrowo przetwarzany (F. Fluckiger).

Aktywnym multimedium jest Internet, gdzie możliwy jest dobór przekazywanych treści, poprzez środki przekazu jakim są komputer lub smartfon, umożliwiające multimedialny przekaz cyfrowy, co można przyjąć, za wskazanie do wykorzystania Internetu jako narzędzia wspomagającego rozwój dzieci w wieku przedszkolnym.

Natomiast w multimedium biernym możliwość szybkiego doboru tematycznego i przekazywanej treści jest znacznie ograniczona, dodatkowo nie ma możliwości natychmiastowego dostępu do żądanych informacji, a więc jego wykorzystanie

jako narzędzia wspomagającego rozwój dzieci jest również ograniczone. Telewizja ze względu na sposób przekazu to multimedium bierne, przy czym możliwość nagrywania wybranych programów poprawia nieco jakość użytkowania telewizji. Ponadto oprócz ograniczonego doboru tematycznego programów odbieranych przez telewizor występuje również ograniczony wpływ na przekazywaną treść programową, w tym reklamy.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że w Polsce zainteresowanie problematyką dzieci jako adresatów reklam nasiliło się w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Dzieci zyskały miano „instrumentów” niezbędnych do pozyskania dorosłych konsumentów. W dużej mierze wyznaczały rynek zakupów oddziałujący na innych, przede wszystkim na rodziców. Jest to problem psychologiczno-pedagogiczny, ponieważ dotyczy młodego, nieuświadomionego odbiorcy, jakim jest dziecko. Staje się ono środkiem do osiągnięcia celu komercyjnego, traktowane jest w kategoriach przedmiotu, a nie podmiotu (Y. Pelekh, K. Sorys, 2016, s.70).

Charakterystyczne jest, że dziecko w wieku 3-6 lat przede wszystkim korzysta z cyfrowego multimedium biernego, a więc jest narażone na przyjmowanie zwiększonej ilości treści niepożądanych, szkodliwych. Jednocześnie w historii rozwoju mediów zaistniała możliwość aktywnego wykorzystania przekazu multimedialnego jako pomocy w rozwoju dzieci przedszkolnych oddziałującego zarówno na wzrok jak i słuch.

Rozwój dziecka ma charakter periodyczny. W wieku 3-6 lat ze względu na właściwości rozwojowe dziecka wskazane jest, aby media cyfrowe w niewielkim stopniu wspomagały jego rozwój. Dziecko w tym wieku jest w stanie przyjąć i przetworzyć tylko określoną ilość informacji. Należy podkreślić, że rozwój dziecka przebiegał tak samo zarówno za czasów Marii Montessori, jak i obecnie. W przypadku relacji dziecka w wieku przedszkolnym do cyfrowych multimediów występuje znaczny dysonans pomiędzy percepcją dziecka a ilością przekazywanych informacji przez cyfrowe multimedia. W następnych okresach rozwojowych, po 6-7 roku życia, udział tych multimediów w codziennym życiu zwiększa się, co jest procesem nieuchronnym (obecnie można nawet stwierdzić, że uznawanym za proces naturalny). Jednak dziecko w późniejszym okresie rozwojowym poprzez nabyte doświad-

czenia jest lepiej przygotowane do odbioru i selekcji tzw. „zalewu informacyjnego”.

Ze względu na rozwój dziecka wskazane jest użytkowanie cyfrowych multimediów z możliwością aktywnego wykorzystania. Możliwość taką obecnie daje Internet wraz komputerem i smartfonem jako środkami przekazu.

Cechą wspólną cyfrowych multimediów jest możliwość określenia czasu użytkowania. Multimedia aktywne pozwalają na bardziej precyzyjne określenie tego czasu niż cyfrowe multimedium bierne (TV). Nawet jeżeli czas użytkowania przez dziecko komputera lub smartfona będzie porównywalny z czasem użytkowania telewizora, to ze względu na właściwy dobór treści przekazu dziecko i tak będzie mniej narażone na negatywną emanację multimedialną niż w przypadku oglądania telewizji.

Dodatkowo może wystąpić pozytywne zjawisko wspólnego uczenia się zarówno dzieci jak i opiekunów spowodowane znacznym wzrostem zainteresowania przedszkolaka otaczającym światem. Ponieważ dziecko potrafi zadać znaczną ilość pytań na różne tematy w relatywnie krótkim czasie warto mieć szybki dostęp do wiedzy zawartej w Internecie. W efekcie niektóre uzyskane odpowiedzi na zadane pytania mogą okazać się interesujące nie tylko dla dziecka, ale również dla opiekuna.

Możliwość precyzyjnego określenia czasu użytkowania, możliwość doboru tematycznego oraz wpływ na przekazywane treści wyraźnie wskazują, że dla dzieci wieku 3-6 lat cyfrowe multimedium jakim jest Internet stanowi dobrą alternatywę dla telewizji.

Na wykresie (ryc.1) widać, że 53% w badanej grupie dzieci przedszkolnych używa tabletu, natomiast tylko 9% korzysta z telefonu komórkowego, smartfona. Jedną z przyczyn niewielkiego zainteresowania smartfonem może być mało atrakcyjna dla dziecka wielkość ekranu. Oczywiście są również inne przyczyny, między innymi ilość posiadanych przez dzieci tabletów. Jednak ta cecha smartfona może pomóc w określaniu czasu korzystania z cyfrowego multimedium, ponieważ jego użytkowanie może w pewnym stopniu zniechęcić dziecko do dłuższego oglądania wyświetlanego obrazu właśnie ze względu na mały rozmiar ekranu.

Ze względu na cechy procesorowych środków przekazu, w tym możliwość interakcyjnego prze-

kazu multimedialnego, można stwierdzić, że komputer i smartfon stanowią dobrą alternatywę dla telewizora.

Jeżeli dziecko w wieku 3-6 lat będzie mieć ograniczony i odpowiednio kontrolowany dostęp do multimedium, to można przyjąć, że w tym czasie, w miarę dorastania i rozwoju dziecko uzyska częściowo umiejętność korzystania z multimediów w sposób krytyczny, czyli będzie wykorzystywać, a nie będzie wykorzystywane przez multimedium. Jednak stosowanie tylko ograniczonego dostępu i kontroli treści przekazu nie wystarczy. Aby uzyskać dla dziecka pozytywny efekt korzystania z multimediów konieczna jest przede wszystkim konstruktywna interakcja pomiędzy dzieckiem i jego najbliższym otoczeniem.

Bardzo ważne jest, aby oprócz korzystania z multimediów zachęcać dziecko do aktywności ruchowej oraz korzystania z literatury, która również jest jednym z mediów, a także inicjować i wspierać wszelkie przejawy działalności artystycznej dziecka, przy czym zachęta i sugestia dla dziecka może być wspierana cyfrowym multimedium aktywnymi za pomocą środków przekazu.

Należy podkreślić, że użytkowanie mediów, a zwłaszcza multimediów przez dzieci w wieku przedszkolnym powinno odbywać się z aktywnym udziałem opiekunów ze wskazaniem na wykorzystanie komputera lub smartfona jako głównego narzędzia przekazu multimedialnego raczej bez udziału telewizji. W połączeniu z właściwym doбором udostępnianych treści można spodziewać się pozytywnych efektów w rozwoju relacji dorastającego dziecka do technologii cyfrowych multimediów.

Sławomir Olewski, Tata Mirusi z gr. IV

Literatura:

Barańska P., *Dziecko w sieci – kompetencje medialne nabyte w domu* [online, dostęp: 2018-30-11]. Dostępny w Internecie: http://pedkat.pl/images/czasopisma/po13/PO13_07.pdf

Pelekh Y., Sorys K. (2016) *Reklama telewizyjna i jej odbiór przez dzieci w wieku przedszkolnym* [online, dostęp: 2018-30-11]. Publikacje Edukacyjne, 10023. Dostępny w Internecie: http://cejsh.icm.edu.pl/Reklama_telewizyjna_67-78.pdf



NOWYCH MEDIÓW MOCE UTRACONE

Antek (lat 8), gdy miał 3 lata, dostał cztery „kupony na bajki”, każdy o wartości 5 minut. Żeby włączyć sobie bajkę z płyty (nie mamy „telewizji”), musiał oddać odpowiednią liczbę kuponów. Na koniec dnia kupony wracały do puli.

Witek (lat prawie 5), gdy miał 3 lata oglądał głównie filmy-kreskówki („Samoloty 2” znał na pamięć), więc wiedziałam, na co i jak długo patrzy na ekranie. Po jednym filmie sumienie ruszało mnie na tyle mocno, bym umiała powiedzieć „nie” na prośby o kolejne.

Henio (lat 2 i pół) ogląda wszystko ze starszymi braćmi i gdy zasiada przed ekranem, rzadko wiem, jak długo przed nim zostanie.

Przez pewien czas różnice w sposobie obcowania z mediami moich dzieci tłumaczyłam sobie właśnie ich liczbą: „na trzecie jest mniej czasu i energii”. Aż do chwili, gdy przyszło olśnienie: zmieniło się nasze domowe zaplecze technologiczne – Internet zagościł w telewizorze. I to odkrycie rzuciło światło na całokształt relacji między naszymi dziećmi a mediami.

Media mogą pełnić i w szczęśliwych wypadkach pełnią funkcję wychowawczą, edukacyjną, kulturotwórczą. Media mogą też destrukcyjnie wpływać na użytkowników i w wielu wypadkach tak się dzieje. Ale zmiana, jaka zaszła w świecie medialnych przekazów w przypadku mojej rodziny w ciągu zaledwie kilku lat, uświadomiła mi nie to, jakie zagrożenia pojawiają się wraz z zaistnieniem mediów w dziecięcym świecie, ale to, jakie „starsze” media przynosiły korzyści w życiu dzieci, których nowe media dawać już nie mogą. I co za tym idzie, że tych utraconych dóbr, jeśli chcę je zachować, muszę poszukać w innych miejscach.

Cierpliwość

Palec pod budkę, kto chce, żeby dzieci umiały czekać! Ja daję wszystkie 10 palców. Na co moje dzieci muszą czekać? Na pewno nie na bajkę. Bajka jest dostępna ZAWSZE. Nie jest już wieczorynką o 19.00 (jestem jeszcze z pokolenia sprzed Cartoon

Network). Ale nawet młodszy ode mnie rodzice musieli czekać aż w programie stacji z bajkami pojawi się ta, na której im zależało. I być przed telewizorem na czas. Teraz jest YouTube (i nie tylko).

Czekanie jest eliminowane z możliwie wszystkich sytuacji, ale jeśli jednak przyjdzie dziecku czekać w kolejce u lekarza albo zmierzyć się z trudami podróży, to i tak tablet, telefon albo ekran w poczekalni czy tramwaju zajmie ich uwagę. I nie ma konieczności bawić się w „coś w pobliżu nas” ani doskonalić w rozpoznawaniu marek samochodów czy numerów rejestracyjnych (bo krów przy autostradzie wielu się nie naliczy).

Akceptacja

Jeśli w tradycyjnej telewizji w danym momencie była bajka, której nie lubiłam, miałam dwie możliwości: obejrzyć i się nią zadowolić albo jej nie oglądać i zająć się czymś innym. W dobrobycie medialnym takich wyborów nie trzeba podejmować, a zatem ułatwiająca bądź co bądź życie maksyma „jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma” (albo przynajmniej przestaje ten problem roztrząsać) traci rację bytu. A niestety nie wszystko jest tak łatwo dostępne i w takiej obfitości jak bajki.

Porozumienie

„Bajka” jest wszędzie, więc gdy nie ma porozumienia między członkami rodziny w kwestii, jaką bajkę wybrać albo kto, dorośli czy dzieci, korzysta z telewizora, zawsze można włączyć inny nośnik i każdy dostaje według potrzeb. Sztuka negocjacji w tym wypadku staje się zbędna.

Nasycenie

Znowu powspominam. Gdy „Wieczorynka”, „Tik-Tak” czy „Domowe przedszkole” się kończyły, w mojej głowie pojawiał się komunikat, że to musi w tym momencie wystarczyć. Teraz zanim jedna bajka się skończy, już pojawia się zapowiedź następ-

pnej. Odejście od telewizora oznacza rezygnację, jest stratą. A stratę trzeba przepracować (np. rzucając się z płaczem na telewizor...). Dziecko doskonale wie, że bajka „tam jest”, tylko ono jej nie dostanie. Niestety, takich „strat” do przepracowania obecnie dzieci mają znacznie więcej niż dzieci z czasów czekolady na kartki (nie gloryfikuję ich, tylko chcę wskazać też i takie konsekwencje rozwoju).

Jednym z najbardziej niepokojących odkryć na YouTube były dla mnie kompilacje bajek (u nas w domu „Strażak Sam” i „Świnka Peppa”), w których poszczególne odcinki nie miały swoich początków ani końców, tzw. „najlepsze akcje”. Rezultatem takiego połączenia jest to, że w „Strażaku Samie” syrena alarmowa wyje niemal non stop, a dzieci nie widzą czasem nawet momentu uratowania nieszczęśnika z opresji. Pozbawiono je możliwości śledzenia rozwoju akcji, przeżywania rosnącego napięcia i katharsis w rozwiązaniu problemu. Nic dziwnego więc, że nie doznając ulgi, jaką daje obserwowanie znowu bezpiecznych mieszkańców Pontypandy i nie znając odpowiedzi na pytanie, jak zakończyła się przygoda Peppy i jej rodziny, dziecko woła o jeszcze. Rozpoznawanie poszczególnych elementów narracji jest także niezastąpionym elementem treningu logicznego myślenia, rozumienia linearnego świata, który jeszcze nie oddał pola hipertekstowemu oglądowi rzeczywistości.

Rytuał

Tu tylko jedno pytanie: o ile łatwiej było rodzicom położyć dziecko spać, gdy bajka kończyła się codziennie o tej samej porze i w dodatku czasem bohater (jak Miś Uszatek) w finale szedł spać (Jacek i Agatka jeszcze ząbki myli), więc to autorytet ekranu, a nie rodzic, mówił dzieciom, że „pora na dobranoc”?

Utożsamianie się

To utracona moc z zakresu treści bajek, a nie sposobu ich odbioru. Nie znam wszystkich bajek, więc nie będę generalizować, tylko zasygnalizuję pewne tendencje. W „starych” bajkach bohaterowie – najczęściej zwierzątka, ale też dzieci, przeżywały dziecięce problemy w dziecięcym środowisku lub odkrywały świat ze stanem świadomości i wiedzy zbliżonym do poziomu odbiorców. Dziś wśród bohaterów dużą część stanowią maszyny lub

dorośli (Strażak Sam, Bob Budowniczy, pociągi z Wyspy Sodor i Stacyjkowa, samoloty, „szczeniako-roboty”). Dorośli mają dorosłe problemy i w sobie właściwy sposób je rozwiązują; Bruno, Koko i Wilson choć są jeszcze ciuchciakami, to szykują się do pracy zawodowej, psi patrol prace wykonuje; Tomek i jego przyjaciele, choć trzeba im oddać sprawiedliwość – prezentują bogatą paletę emocji, to przeżywają je w sytuacjach, w których dzieci raczej się nie znajdują, nie wykonują więc prostego przełożenia na własne doświadczenia. W ten sposób możliwości wychowawcze bajki są wykorzystywane w okrojonym zakresie.

Wnioskowanie

Z symbolicznego przedstawienia świata dziecięcych problemów w „starych” bajkach wynikała też możliwość wyciągania wniosków co do własnych zachowań (np. jeśli wezmę lekarstwa bez wiedzy rodziców, rozboli mnie brzuch i pojadę do szpitala). Bohaterowie byli prawdziwsi niż doskonały Strażak Sam (nawet w piłkę nożną gra najlepiej) czy Bob, który „zawsze da radę”, bo popełniali błędy i robili głupstwa, ale na miarę dziecięcej fantazji. A gdzie nie ma błędów, nie ma miejsca na naukę; tam, gdzie bohater jest jednowymiarowy i zdefiniowany już w piosence, nie ma miejsca na samodzielne odkrywanie jego charakteru.

Poczucie bezpieczeństwa

W „nowych” bajkach błędy popełniają za to dorośli. Obraz dorosłych w „Strażaku Samie” jest być może dzięki temu realny, ale zastanawia mnie, dlaczego niemal wszyscy (nie wyłączając strażaków!) poza Strażakiem Samem są nieodpowiedzialni i pakują się w tarapaty. Na budowie Bob naprawia błędy swoich ludzkich i mechanicznych kolegów. W moich wyobrażeniach kreowanie w bajkach obrazu dorosłych dbających o bezpieczeństwo i kompetentnych w tym zakresie mogłoby pozytywnie wpłynąć na poczucie bezpieczeństwa dzieci, które i tak zadają sobie pytanie, czy dorośli rzeczywiście ten świat „ogarniają”. Zastanawia mnie też to, czy drużyna ratunkowa złożona ze szczeniaków i dziesięciolatek nie stwarza w małych widzach przekonania o nadmiernej odpowiedzialności spoczywającej na barkach nieletnich. I znowu nie chodzi o bezwzględną krytykę bajek, ale o utratę potencjału.

Do czego doprowadziły mnie moje „odkrycia”? Uświadomiłam sobie, że podobnie jak muszę sztucznie stworzyć dzieciom sytuację do nauki zachowań „w sklepie”, „w tramwaju”, bo ze względu na miejsce zamieszkania nie przychodzi to naturalnie, tak muszę dawniej istniejące ograniczenia wprowadzić sama nie tylko dlatego, że „ekran szkodzi”, ale by uzupełnić braki w sytuacjach, w których nasi synowie mogliby uczyć się cierpliwości, umiaru, znajdowania płaszczyzny porozumienia itd. przy wykorzystaniu codziennej czynności, jaką jest oglądanie bajek. Więc z dodatkową motywacją limituję czas przed ekranem, wprowadzam zasady i określłam pory, kiedy bajka może być włączona, „przymuszam” do dokonywania wspól-

nych wyborów itp. I okazało się, że żeby połączyć to jeszcze z nauką odbioru treści, to najlepiej jest, gdy sama z Trzema obejrzę bajkę, co oznacza, że przestaje być ona towarem wymiennym za chwilę spokoju. Oj, niełatwo...

**Katarzyna Sitkowska, mama Witka z gr. II
(a także Antka i Henia)**

W moich przemyśleniach pomogły mi teksty:

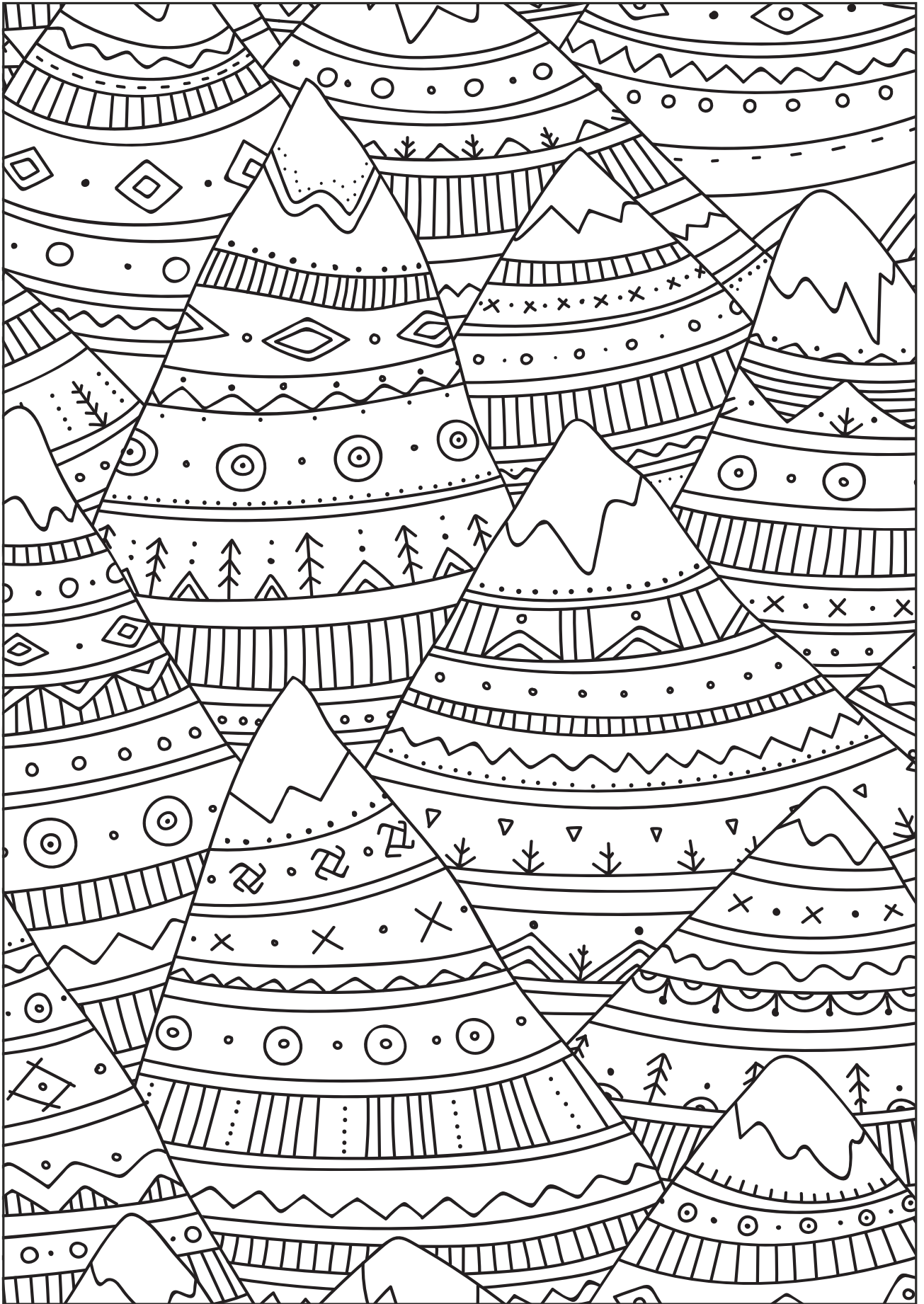
Małgorzata Bogunia-Borowska, 2005, „*Miś Uszatek*”
kontra „*Bob Budowniczy*”, w: *30 najważniejszych programów TV w Polsce* pod red. Wiesława Godzica, Wydawnictwo Trio,
TVN S.A., Warszawa.

Jadwiga Izdebska, 2007, *Dziecko w świecie mediów elektronicznych. Teoria, badania, edukacja medialna*, Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana, Białystok.

Agnieszka Ogonowska, 2014, *Uzależnienia medialne, czyli o patologicznym wykorzystaniu mediów i ich wpływie na nasze zdrowie oraz życie naszych dzieci*, Wydawnictwo Edukacyjne, Kraków.

Znajdź 10 elementów, którymi różnią się te dwa obrazki.





MEDIA EDUKACYJNE

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci nastąpił gwałtowny rozwój technologii informacyjno-komunikacyjnych. Media elektroniczne są coraz bardziej powszechnym źródłem informacji. Korzysta z nich każdy.

W dzisiejszych czasach trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie bez multimedii. Pojawiają się w wielu codziennych sytuacjach: używamy telefonów komórkowych, komputerów, tabletów, oglądamy telewizję, korzystamy z Internetu, czytników książek elektronicznych itp. Towarzyszą one nam przez cały dzień niemalże w każdym miejscu, w którym przebywamy: w drodze do pracy, w pracy, w domu. Media są powszechne, przez co kontakt z nimi jest nieunikniony. Nie da się wyeliminować ich z codziennego funkcjonowania.

Osoba dorosła odgrywa bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu dziecka w świecie mediów, między innymi poprzez dawanie przykładu swoim zachowaniem. Dziecko obserwując dorosłych nabywa nowych umiejętności oraz naśladuje ich zachowanie w swobodnej zabawie. Warto zatem zwrócić uwagę na to, ile czasu sami spędzamy przed komputerem, telewizorem czy telefonem w obecności dziecka.

Nie powinniśmy zabraniać dzieciom korzystania z mediów elektronicznych, gdyż znajomość ich obsługi jest niezbędną kompetencją, którą powinien nabyć człowiek we współczesnym świecie. Rolą rodzica, oprócz dawania przykładu, jest również wskazywanie właściwej drogi poruszania się w świecie mediów oraz kontrolowania spędzanego w nim przez dziecko czasu.

Każdy z nas permanentnie uczy się prawidłowego rozpoznawania i odróżniania treści wartościowych oraz prawdziwych od bezwartościowych i nieprawdziwych dostarczanych przez media. Ważne jest, aby docierać do wartościowych informacji, które za pomocą mediów chcielibyśmy przekazać dzieciom oraz by były one dostosowane do ich wieku i poziomu rozwoju. Istotne jest, aby w tym wczesnym okresie rozwoju dziecięcego dorosły potrafił w mądry sposób pokierować aktywnością dziecka w świecie mediów oraz Internetu.

Warto zachęcać dziecko do korzystania z aplikacji oraz gier edukacyjnych. Podczas korzystania z nich

dziecko ma możliwość nabycia nowych umiejętności oraz poszerzenia swojej wiedzy. Dzięki nim może nauczyć się kolorów, kształtów, liter, cyfr itp. Można wybrać również aplikacje, które łączą działania analogowe z wirtualnymi np. takie, w których zadaniem dzieci jest staranne pokolorowanie kolorowanki, a następnie jej “ożywienie”. Zachęca to dzieci do dokładnego kolorowania, gdyż postać wprowadzona w ruch za pomocą aplikacji jest dokładnym odzwierciedleniem tej, którą pokolorowało dziecko. Następnie może ono zagrać w grę, w której występuje ta postać.

Aplikacje i gry, które wybiera rodzic powinny przede wszystkim wpływać na motywację i rozwijanie procesów poznawczych. Powinny być również dostosowane do wieku dziecka oraz poziomu jego rozwoju, tak by w aktywny sposób mogło ono nabywać nowe umiejętności bez konieczności obawy przed porażką. Ważne jest również, by kontekst sytuacyjny gry był bliski dziecku i jego zainteresowaniom dzięki czemu będzie stymulował jego rozwój.

Warto korzystać również z aplikacji i gier edukacyjnych w celu wspomagania nauki języka obcego, które mogą wpłynąć na zwiększenie zakresu słownictwa dziecka. Bardzo często zadaniem dziecka w nich, jest zaznaczenie odpowiedniego przedmiotu lub postaci po usłyszeniu jego nazwy w języku obcym. Rozwój technologii sprawia, że rodzic nie musi być ekspertem - nie musi znać języka obcego. Może skorzystać z aplikacji, która tłumaczy dane słowo, a także podaje jego prawidłową wymowę. Dostępnych jest wiele darmowych aplikacji, które dają możliwość nauki nowych słów nie tylko dzieciom (poprzez zabawę) ale również dorosłym. Może to być okazja do wspólnego spędzania czasu oraz zachęcania dziecka do podejmowania indywidualnych działań z daną aplikacją.

Media, które sprzyjają kształceniu i nabywaniu nowych umiejętności, spełniają funkcję mediów

edukacyjnych. Korzystając z gier i aplikacji edukacyjnych dzieci bardzo często mają możliwość wielozmysłowego poznawania nowych umiejętności: wizualnie, słuchowo i dotykowo. Mogą chłonać wiedzę, a przy okazji dobrze się bawią.

Małgorzata Cuper-Konwerska
wychowawca grupy II

Literatura:

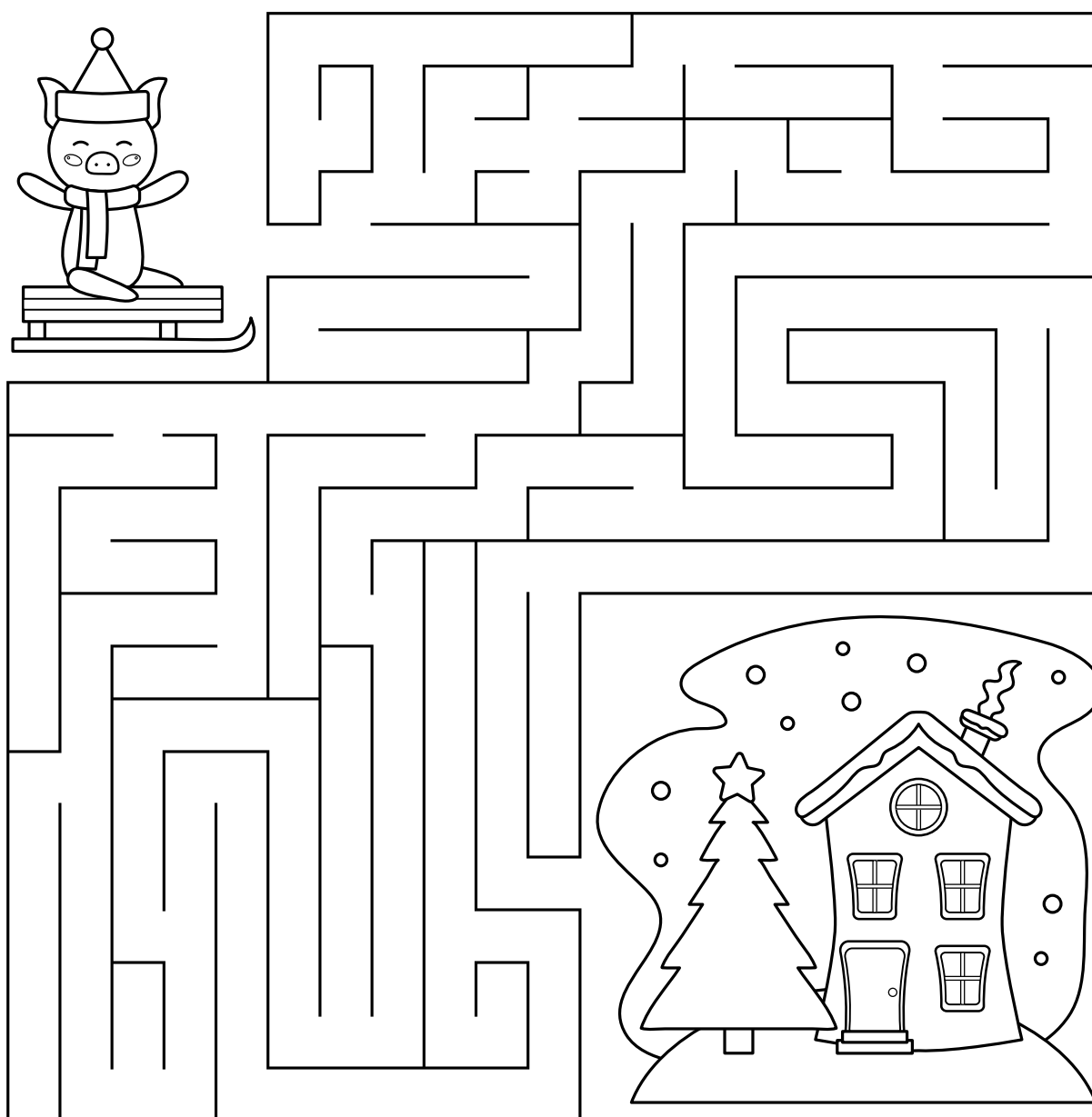
S. Juszczyk, Komunikacja człowieka z mediami,
„Śląsk”, Katowice, 1998

W. Strykowski, Rola mediów w edukacji,
[w:], Edukacja medialna,

1996, nr 2

<http://howjsay.com/>

<http://www.quivervision.com>



Cóż może być bardziej cennego od codziennych spotkań z mądrymi książkami?

Lew Tołstoj

TROPEM DOBREJ KSIĄŻKI

Czytanie to wielka przyjemność, ale i nauka wpływająca na rozwój dziecka. Dzięki temu rozwija się intelektualnie i społecznie. Dlatego wszyscy mamy świadomość tych korzyści i wiemy, że należy czytać swoim pociechom.

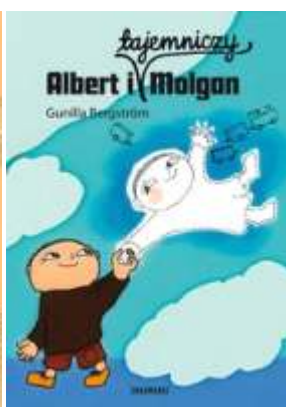


Wybrane przez dorosłych książki dla dzieci mogą inspirować młodych czytelników do odkrywania i poznawania otaczającego ich świata, rozbudzając ich ciekawość i wyobraźnię. Jednak jak wybrać dobrą książkę? W obliczu tysięcy dostępnych na rynku tytułów nietrudno dostać zawrotu głowy. Wybór odpowiednich książek dla dzieci to odpowiedzialne zadanie, któremu warto poświęcić trochę czasu. Wiemy, że wśród rodziców mamy prawdziwych znawców i miłośników literatury dziecięcej, prawdziwych tropicieli wartościowych książek. Bez wątpienia warto czerpać z tego bogactwa wiedzy i ubogacać własne jej zasoby. Dlatego postanowiliśmy przygotować listę rekomendowanych książek przez rodziców z naszego przedszkola. Lista ta będzie otwarta i każdy rodzic będzie mógł zaproponować tytuły dla dzieci, które naprawdę warto mieć w swojej bibliotece.

A jakie książki Państwo polecilibyście innym? Co czytacie swoim dzieciom? Jakie książki sami ciepło wspominacie z dzieciństwa?

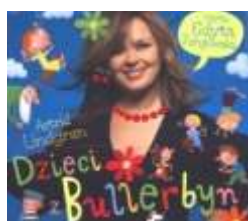
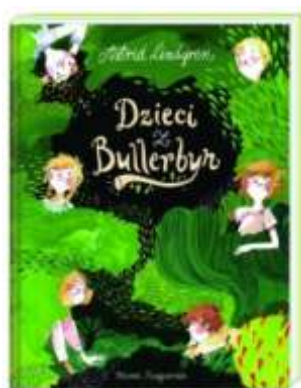
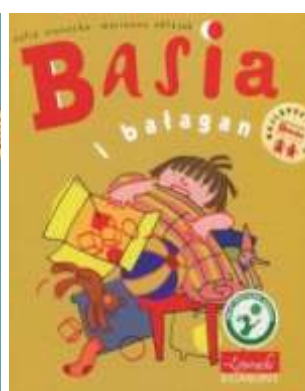
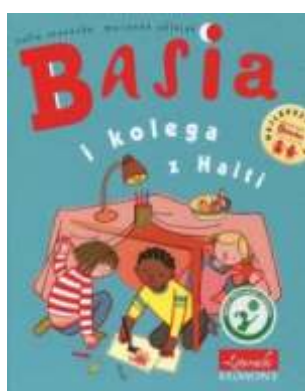
Jeśli propozycja spotka się z aprobatą ze strony Państwa, to być może uda się nam wspólnymi siłami zorganizować w naszym przedszkolu mini biblioteczkę książek na wymianę. Stworzymy regał z rekomendowanymi książkami, w którym znajdować się będą pozycje już przeczytane dzieciom w domach. Zamiast zalegać na regałach mogą otrzymać „drugie życie” i posłużyć innym dzieciom z naszego przedszkola. Autorką pomysłu jest mama Natalki z grupy II. Wspieramy ją bardzo mocno w tym przedsięwzięciu.

Które lektury warto czytać swojemu małemu? Oto książkowe propozycje mamy Natalki...

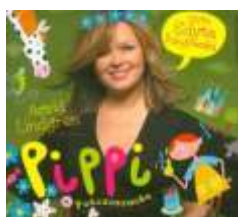


Cała seria książek
o Albercie Albertsonie.

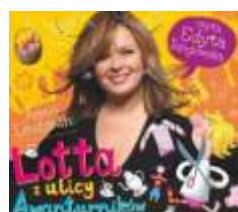
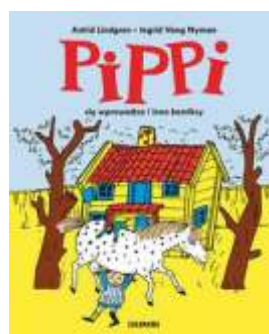
Cała seria książek o Basi.



„Dzieci z Bullerbyn”
– książka oraz audiobook
w wykonaniu Edyty Jungowskiej.



„Pippi Pończoszanka”
– książka, komiks
oraz audiobook.



„Lotta” – książka i audiobook.

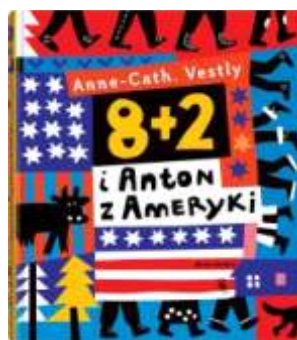


„Przygody dzieci z ulicy awanturników”
– książka i audiobook.



„7 nawyków
szczęśliwego dziecka”.

Cała seria książek 8+2.



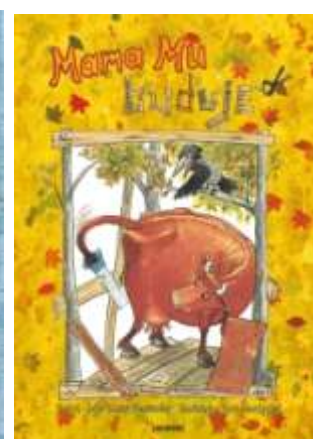
„Piaskowy wilk”.



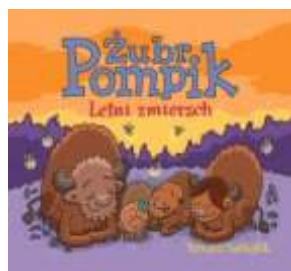
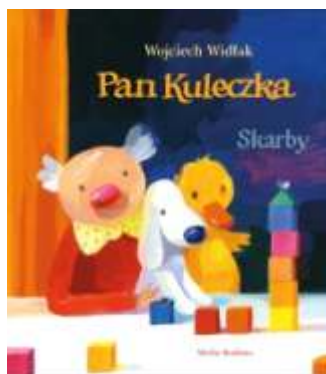
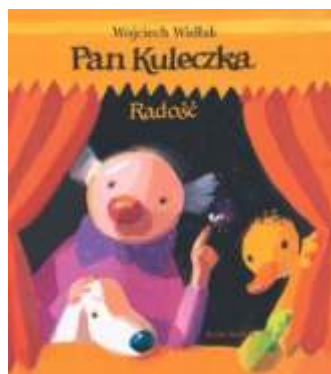
„Historie zamiecione
pod dywan” oraz „Historie
wyciągnięte z kapelusza”.



Seria książek o Mamie Mu.

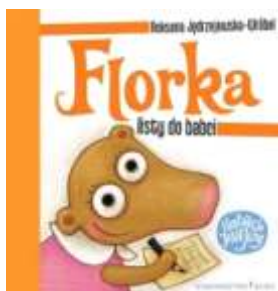
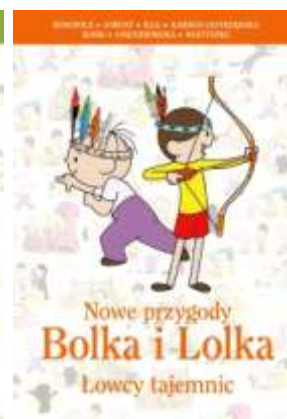
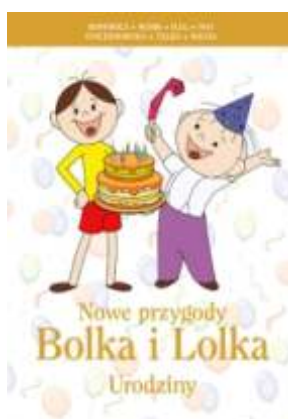


Seria książek
o Panu Kuleczce.



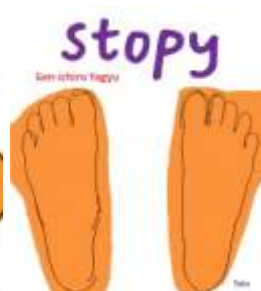
Seria książek
o Pompiku.

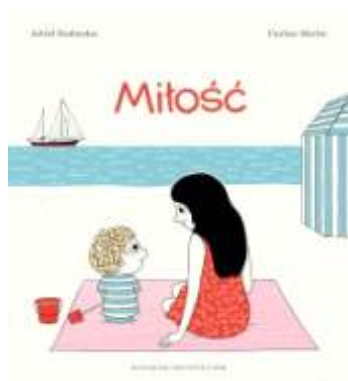
„Nowe przygody
Bolka i Lolka”.



Seria książek
o Florce.

„Pepek”, „Stopy”,
„Dziurki w nosie”
i inne z tej serii.

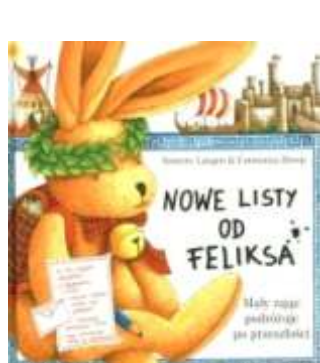




„O Kamilu, który patrzy rękami”.

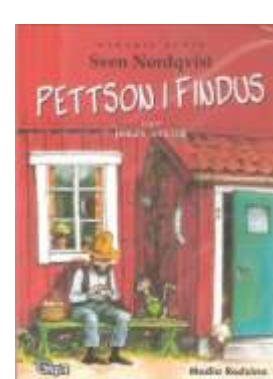
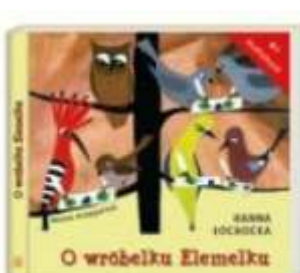
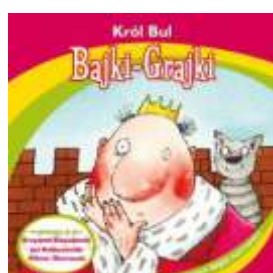
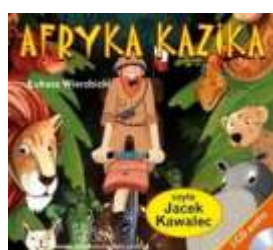


„Miłość”, „Co mi powiedział tata”.

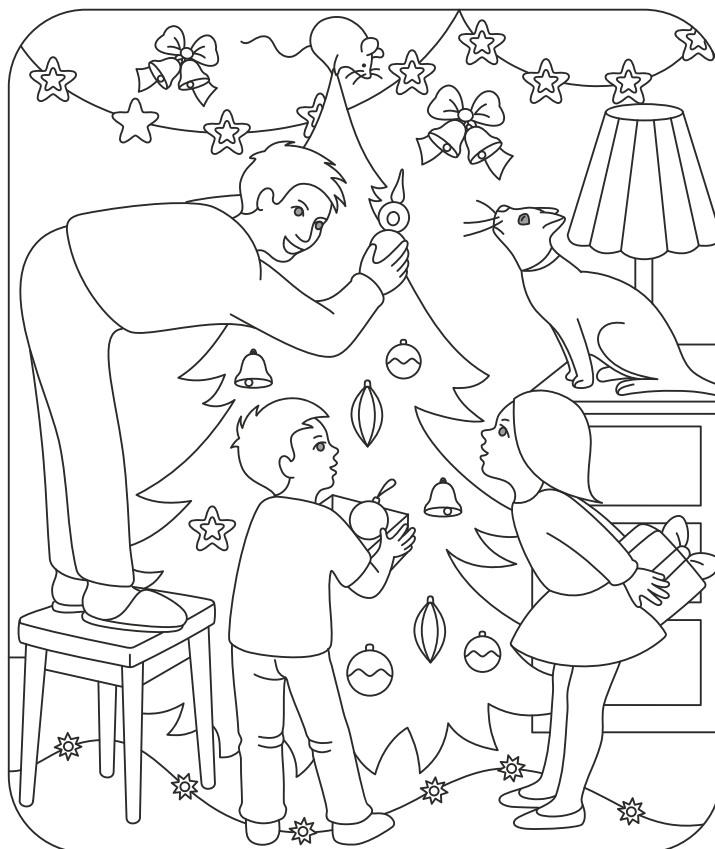


Seria książek
„Listy od Feliksa”.

Audiobooki.



Znajdź 10 elementów, którymi różnią się te dwa obrazki.



JAKIE TO PROSTE!

... czyli nasze dzieci o życiu

GRUPA I

Jaś umył ręce, wychodzi z łazienki i stwierdza:
Proszę Pani, wszystkie palce są na miejscu!

Mati opowiada o swoim pokoju: Proszę Pani, ja mam super kanapę, do której chowam słodycze! Ale najlepszą kryjówkę mam w brzuchu!

GRUPA II

Ewie zepsuła się zabawka. **Piotruś**, który chce jej pomóc, mówi: Ja wiem, jak ją naprawić... trzeba walnąć o podłogę!

Natalka: Nie, Piotrek, walenie jest niemodne!

Natalka do **Ali z gr. III** podczas ustawiania w pary: Nie jesteś z mojej grupy, ale możesz złapać mnie za palec, bo to jest moja ostatnia przyczepność!

Marysia podczas czyszczenia lustra zagaduje do

Piotrka: Która z nas jest najładniejsza – **Maja**, **Lena** czy ja?

Piotruś: Żadna.

Marysia: Ja!... Pamiętaj, bo jestem Twoją przyjaciółką!

Nikola: Proszę Pani, czy mogę się napić wody, bo mam strzykawkę? (czkawkę)

Karolinka: Proszę Pani, widziałam z mamą i siostrą obłoki [zwłoki] jeża, bo ktoś go przejechał...

GRUPA III

Jaś: Czy jest dzisiaj dzień „dzikiego tłumu”?

Marysia: Nie.

Jaś: A kiedy będzie?

Marysia: Nie wiem...

Jaś: Chyba w jedenastym grudniu...

GRUPA V

Dziewczynki chowają się za drzwiami, na co nauczyciel prosi: Nie chowajcie się, bo to niebezpieczne, może ktoś was uderzyć.

Nadia: Ale my się boimy...

Nauczyciel: Czego się boicie?

Nadia: Ewolucji... bo wtedy jest wielki wybuch!

Kostek: Proszę Pani, ja nie będę tego sprzątał...

Nauczyciel: Dlaczego?

Kostek: Bo nie umiem...

Nauczyciel: To co trzeba zrobić, jeśli nie umiesz...?

Kostek: Nie posprzątać...?

Eliza z wielkimi emocjami opowiada: Proszę Pani, a **Kostek** siedział wczoraj w wozie strażackim, pryska wodą i klaksonił!

Pani Marzenka zwraca uwagę **Mateuszowi** podczas obiadu, żeby nie bujał się na krześle, na co **Mati** stwierdza: Nie będę teraz z Panią rozmawiał, bo właśnie jem obiad!

